

SŁOWO

WILNO, Środa 15 lutego 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona z góry. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POŁAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Wielki Doroczny Bal Polskiego Czerwonego Krzyża

Na Burse **Bal Centrali Opiek Szkolnych**
DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH

pod protektorem p. Wojewody Władysława Raczkiewicza i p. Jadwigi Raczkiewiczowej odbędzie się dnia 18-go lutego 1928 r. w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Mickiewicza 13. Sale artystycznie udekorowane. Przygrywać będą 3 orkiestry, moc niespodzianek. Bilety do nabycia u p.p. Gospodyń i Gospodarzy balu.

odbędzie się 16-go lutego o godzinie 10-tej wieczór.
w lokalu Klubu Kolejowców (ulica Dąbrowskiego 5).

Echa stanowczej noty polskiej do Litwy.

Sowiety wykazują niezadowolenie

Komentując notę ministra Zaleskiego do premiera Woldemarasa „Izwiestia” omawiają interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów przez ministra Zaleskiego. Żądanie rozpoczęcia bezpośrednich negocjacji polsko-litewskich w celu ustalenia pomiędzy obu krajami normalnych stosunków dyplomatycznych nie tylko nie wypływa—jak twierdzą „Izwiestia”—z rezolucji Rady Ligi, która nigdzie nie używa słów: „stosunki normalne”, wobec tego, że stosunki normalne mają zwykle za podstawę uznanie granic. Interpretacja podobna stała się z tego tytułu usiłowaniami podtrzymywania drogi okólną legalizacji koncepcji polskiej w kwestii Wilna, która jest dotychczas nie pewna i którą Rada Ligi Narodów w rezolucjach swych pominała milczeniem.

„Izwiestia” podkreśla, że polityka Woldemarasa w konflikcie polsko-litewskim nie zawsze spotykała się z aprobatą Moskwy. „Izwiestia” wskazuje, że błędy popełnione przez Woldemarasa są nieskończenie małe w porównaniu z niebezpieczeństwem zbrojnego gwałtu Polski na Litwę, jak to wskazywała nota z którą rząd sowiecki zwracał się w listopadzie r. ub. do rządu polskiego. Kończąc zdania noty min. Zaleskiego utrzymanie się w tonie ultimatum, dzięki czemu konflikt polsko-litewski znów się zaostriżył, a dyskusja nad charakterem i rozmiarami przyszłych rokowań stała się jednostronną wobec tego, że w stosunku do Litwy zaczęło się znów używać języka ultimatu i pogrożeń.

Wskazując, że odmowa Woldemarasa przyjęcia koncepcji polskiej mogłoby doprowadzić do olbrzymiego wzrostu, mającego silny wpływ w Polsce kół nastrojonych wojowniczo i podkreślając wezwanie do kroków gwałtownych w stosunku do Litwy ze strony pewnego odciału prasy francuskiej „Izwiestia” ostrzega przed gwałtownym załatwieniem konfliktu polsko-litewskiego, gdyż wówczas lokalizowanie zbrojnego załatwienia tego konfliktu mogłoby napotkać na znaczne trudności.

Kozacy w Rydze.

Wiele hałasu powstało wokół tej wizyty! — Przybył chor kozaków dońskich, rozłożył się w malowniczej grupie na scenie opery i zaintonował, te znane nam w większej części dobrze, pieśni rosyjskie, wesole, skoczne, smutkiem tchnące, to znów razeunija pieśni rosyjskie... Rzecz bardzo charakterystyczna dla stolicy Łotwy i jej struktury wewnętrznej politycznej był efekt tak gościną wywołany. W pismach rosyjskich końca nie było pochwałą i zachwytem. W pismach łotewskich, a nawet niemieckich, wszystko co żyło rzuciło się na kozaków. Dlaczego? — Przecież krytyka bezstronna, recenzenta teatralnego nie może odmówić pewnego swoistego artysty, pewnego tak działającego na wyobraźnię połączenia melodii, z której tchnie przestrzeń stepów wschodnich, z tym specyficznym *razdoljem*, egzotycznym, smutną duszą kozacką i przebogatem życiem Petersburskiej stolicy. Jednakże gazety łotewskie zupełnie słusznie przestrzasyły się powodzenia, jakim się cieszył chor kozaków w Rydze. — Sala opery była przepiękna. Powitanie i fetowaniom końca nie było. Oklaski nie milkiły, nie milkiły nawet wtedy... gdy chor śpiewał „za jedyną i niedzielmuju”!

Przed oczami nowego państwa łotewskiego stało widmo, nie jak chcą oni tłumaczyć carskiej Rosji, a poprostu wewnętrznej słabości tego państwa, słabości wynikającej z braku potężnych fundamentów tradycji. Jak mało wewnętrznie skonsolidowane są czynniki tworzące niezależną republikę łotewską — dowodzi najlepiej ten przestrach prasy łotewskiej i polemika wywołana wizytą kozaków... Wyciągano z tego różne wnioski. Najrozsądniejszymi jednak wydają się być te, które wskazują, że młode państwo łotewskie czeka trudna praca w kierunku ugruntowania

„Lietuvos žinios” o początku rokowań.

KOWNO, 14. II. PAT. „Lietuvos žinios” omawiając notę Zaleskiego przypuszczają, że początek rokowań będzie zależał od tego, czy Polska zgodzi się na rozpatrywanie konfliktu litewsko-polskiego w całości, a w pierwszym rzędzie na zlikwidowanie następstw czynu gen. Żeligowskiego. Zaleski zgadza się włączyć do programu rokowań tylko te zagadnienia, które interesują Polskę. Jednak taka jednostronność dla Litwy jest nie do przyjęcia. Pismo przypuszcza, że na pytanie Zaleskiego, czy Litwa chce rozpocząć rokowania z Polską należy odpowiedzieć kontropytaniem, czy Polska zgodzi się na rozmowę o zagadnieniach co do których zainteresowana jest nie tylko Polska, lecz i Litwa.

„Ostre słowa”

PRAGA, 14—II. PAT. Prasa zarówno poranna jak i popołudniowa zamieszcza notę polską do Litwy w tekście podanym przez P. A. T. „Prager Tagblatt” zaopatruje notę napisem: „Ostre słowa Polski do Litwy”. GDANSK, 14—II. PAT. Omawiając wysłaną onegdaj notę rządu polskiego do premiera litewskiego Woldemarasa „Danziger Neueste Nachrichten” podkreśla, że nota ta zarówno pod względem tonu, jak i treści jest nadzwyczaj ostra. Nota polska polemizuje z zaprasywaniami i oświadczeniami litewskiego premiera w sposób praktykowany dotychczas tylko żądkiem w stosunkach dyplomatycznych. Nota polska utrzymana jest w tonie tak ostrym, że z pewnością nie będzie ona w Kownie przyjęta życzliwie. Nota ta uwydatnia zarazem przepaść i różnicę zdań istniejącą między Kownem a Warszawą.

ROZPACZLIWA SYTUACJA ROLNICTWA W GDAŃSKU

GDANSK, 14—II. PAT. Organ nacjonistów niemieckich „Danziger Allgemeine Ztg” zamieszcza dziś artykuł podkreślający rozpacliwe położenie rolnictwa w m. Gdańska i oświadcza, że przeciwko utrudnieniom imigracji polskich robotników sezonowych, które pogorszyłyby położenie rolnictwa gdańskiego.

Poprawa na rynku pracy w Anglii

LONDYN, 14 II. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin premier Baldwin wygłosił przemówienie, w którym charakteryzował stan bezrobocia w kraju, twierdząc, iż stan rzeczy na rynku pracy jest coraz pomyślniejszy a spodziewać się należy, że w końcu r. b. liczba faktycznie niezatrudnionych spadnie conajmniej o połowę. Równocześnie z temi pomyślnymi objawami następuje zwyżka zarobków, które otrzymują się na rzeczywistym poziomie przeciętnych kosztów utrzymania.

Stan lorda Asquith'a beznadziejny.

LONDYN, 14—II. PAT. Stan lorda Asquith'a of Oxford jest bez zmiany. Doktorzy oświadczyli, że są zupełnie beznadziejni.

PRZELICZENIE STAWEK TARYFY CELNEJ.

WARSZAWA 14 II PAT. W numerze 15 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lutego 1928 roku ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lutego 1928 roku o przeliczeniu stawek obowiązujących taryfy celnej na nowe jednostki pieniężne. Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku Pan Prezydent postanowił co następuje:

Stosownie do artykułu 118 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 roku w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. Ust. R. P. N. 97 poz. 855) stawki obowiązujące taryfy celnej wyrażone w złotych, jako jednostce monetarnej ulegną przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną ustaloną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 o stabilizacji złotego według następującej skali: a) dla towarów objętych taryfą przywozową wyszczególnionych w załączonyj do tego rozporządzenia liście A według pełnej skali 1 do 1,72. b) dla towarów objętych taryfą przywozową wyliczonych w załączonyj do rozporządzenia liście B oraz dla wszystkich towarów taryfą wywozową w stosunku 1:1. Czyli, że stawki od tych towarów zachowują swą dotychczasową wysokość i opiewają w nowej jednostce pieniężnej, — c) dla pozostałych towarów niewymienionych w załączonych do tego rozporządzenia liściach A i B w stosunku 1:1,30. Rozporządzenie to wchodzi w życie 30 dnia po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Prasa niemiecka o waloryzacji cel polskich.

BERLIN, 14 II. PAT. Prasa tutejsza podaje obszernie informacje o mówie vice-premiera Bartla podnoszącej szczerze, głośnie zapowiedź waloryzacji cel. „Berliner Tageblatt” dodaje komentarz oświadczający, że niespodziewana decyzja rządu polskiego w sprawie waloryzacji cel do pełnej wartości złotego a więc niemal do podwojenia wysokości obecnych stawek oznacza nadzwyczajne utrudnienie rokowań handlowych z Niemcami. Jedyną nadzieją pomyślnego wyniku rokowań jest to, że jak oświadcza dziennik Polska traktuje podwyższenie cel, jako podstawę do targowania się.

Zjazd Rady samorządów

WARSZAWA, 14-II PAT. Wczoraj zakończył obrady zjazd rady samorządów ziemskich. Rozpatrywał on zagadnienie gospodarcze samorządu i przygotowywał materiał na tegoroczny ogólny zjazd samorządu powiatowego i gminnego. Uchwalono co roku zwoływać podobne zjazdy na jesieni. Obradowano ponadto nad sprawami przejęcia funduszu walki z bezrobociem przez samorządy, nad sprawą zorganizowania izb rolniczych oraz sprawą kredytów. W zjeździe brał udział z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dyrektor departamentu samorządowego p. Weissbrod.

swych praw suwerennych, która wymaga przedewszystkiem polityki niezwykle ostrożnej, nie angażującej się w ryzykowne zbliżenia, i awanturnicze posunięcia pod wpływem czynników obcych.

Stale transporty towaru polskiego do Sowieców.

Ruch graniczny z Sowiecami na odcinku wileńskim znacznie wzrósł. Na kolejowych stacjach pogranicznych stale daje się zauważyć większe transporty z towarami przeznaczonymi do Sowieców. W dniu wczorajszym przewieziono przez st. Zahacie kilka wagonów maszyn kolejowych, zaś przez Radoszkowice przewieziono 10 wagonów polskiej cegły i kilka wagonów żelaza do Rosji.

UŻYWAJ
przeciw dolegliwościom nóg
do
Sól
nóg Jana
oryginalną tylko z marką
ochronną „Sól”
Żądać wszędzie!

Proszę, nie przekreślać prawdy.

Na wstępie polemiki z wczorajszym artykułem *Dziennika Wileńskiego* musimy niestety użyć przykrych określeń, bo stwierdzić, że szanowny nasz przeciwnik *„Dziennik Wileński”* pisze nieprawdę, utrzymując jakoby opinia Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI o wyborach w Polsce, powtórzona przez ks. Radziwiłła, została w czemkolwiek sprostowana, czy zmieniona. Raz jeszcze, wobec tej świadomej ze strony *Dziennika* chęci ukrycia prawdy i eskamotowania słów Najwyższego Dostojnika Kościoła (z czym pretendującemu do opinii katolickiego pisma *Dziennikowi* specjalnie jest nie do twarzy) — *proszę* raz jeszcze konkretne, jasne, niedopuszczające podwójnego tłumaczenia słowa ks. Radziwiłła:

Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy, niedowzmacniającej Rząd marszałka Piłsudskiego, dwukrotnie w bieżącym miesiącu zostało do tej roboty osobiście zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchanie u Ojca Świętego Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego potępienia prób rozbijania bloku, popierającego Rząd, przez nadużywanie Listu Pastorskiego Biskupów Polskich.

Stanowisko organu endeckiego jest takie, że gotów jest on zawsze wyzyskać jaknajszerszy autorytet kościelny dla własnych celów partyjnych, — nie wstydzi się jednak ukrywać słowa samego Papieża, lub przeinaczać ich myśl, — gdy to nie odpowiada jego interesom partyjnym.

Stanowisko endecji jest niemoralne. Endecy wiedzą, że przed wyborcami nie mogą przedstawić żadnego własnego dorobku politycznego. Kiedyś mogli mówić o traktacie wersalskim, polityce w czasie wojny i t. d. Żadnych ich zasług nie chcemy odepomować. Gotowi jesteśmy nawet przyznać więcej przyznać niż się należy. Ale nikt nam nie zaprzeczy, że od 1922 r. czyli od powstania drugiego Sejmu Rzeczypospolitej *żadnego* dorobku endecja do życia państwowego nie wniosła. Nie będzie chyba swego p. Kucharskiego wysuwała na porównanie z obecnym stanem skarbu. Otóż nie mając czem się poszczycić w dziedzinie państwowej endecja uмышленie sobie schowała się za płaszczyk sentymentów religijnych i odwołać się do uczuć katolickich tak silnych w narodzie polskim. Oczywiście jest to tylko *trick* wyborczy bankruta politycznego, a ponieważ chodzi o rzeczy święte więc i *trick* świętokradzki.

Papież zabronił tego rodzaju nadużywania autorytetu kościoła.

Musimy przyznać, że owe *upartyjnienie* i przywalaszanie sobie hasel katolickich już *zrobiło* dużo złego. Nie możemy milczeć. *W* zawsze z tych szpalt *Słowa* broniło hasel katolickich, wzniosłości idei katolickiej, broniło rzeczy tak zupełnie kiedyś w społeczeństwie XIX w. nierozumianych, jak nie naruszalności sakramentalnego, katolickiego małżeństwa. Ale nie możemy przyznać, że na pewne przestępstwa. Trzeba przecież wyraźnie powiedzieć, że jeśli książd nadużywa ambony, czy, co jeszcze straszniejsze, konfesonatu dla swoich partyjnych upodobań, to popełnia rzecz niegodną idei

katolickiej i nadużywa swego wysokiego stanowiska, taksamo jak się zdarza czasami, że lekarz, że adwokat, że sędzia nadużywa swego urzędowego stanowiska i tego zaufania, któremu ze względu na powagę swego stanowiska, cieszy się u ludności. Mammy wrażenie, że w takich wypadkach ludność djeceji wileńskiej śmiało może się odwoływać do dostojnego naszego Arcypasterza J. E. ks. Jąbrykowskiego, który robił wszystko, aby się wnieść na pasterskie, ponad partyjne stanowisko i który pierwszy zabronił podwładnemu sobie duchowieństwu kandydowania do Sejmu, czego, jak widzieliśmy z przykładu z ks. kan. Borodiczem, surowo przestrzega.

Zresztą jesteśmy pewni, że w większości wypadków nasze duchowieństwo wie po czyjej stronie leży prawdziwy interes kraju.

Onegdaj vice-premier Bartel imieniem rządu zjednoczył się z listą Nr. 1 i dlatego nie rozumiemy, aby książd polski, zwłaszcza w naszej tak zagrożonej dzielnicy chciał iść przeciw rządowi siły państwa i równowagi społecznej, chciał narażać nasz kraj na odrodzenie Sejmowadztwa, torować drogę endecko-socjalistycznej restauracji parlamentarizmu, chciał wreszcie nie *stuchać* i nie *zważać* na opinię wypowiedzianą przez Papieża.

Dziennik Wileński w artykule wczorajszym jako argument kapitalny przytacza fakt, że na czele listy w Wilnie stoi major Kościółkowski, który jeździł rzekomo na zjazd masonów w Paryżu. Nie mamy właściwie żadnego powodu bronić maj. Kościółkowskiego, bo na to ma on własne swoje organy prasowe, ale tytułem tylko sprostowania faktycznego musimy powiedzieć, że chodziło tu nie o zjazd masonów, lecz zjazd radykałów społecznych. To jednak różnica... zasadnicza. Dla nas ideologia polityczna franc. radykałów społecznych tej drobno-mieszczanńskiej partii francuskiej jest antypatyczna, ale też — stwierdzamy to otwarcie, — poseł Kościółkowski, przedstawiciel drobnych rolników i bezrolnych zupełnie inną niż nasze pismo przedstawia ideologię polityczną. Jednak wydaje się nam dziwne, że właśnie narodowo-demokratyczny *Dziennik* wytyka komuś skontaktowanie się z partią polityczną francuską. Przecież to właśnie Nar. Demokraci podczas wojny i po wojnie tak żywe utrzymywali stosunki z francuskimi politykami i tak się z tego powodu chlubiłi, a dość wiążąc do ręki przez tenże *Dziennik* reklamowaną książkę p. Dmowskiego, aby się dowiedzieć, że p. Dmowski, rzeczywisty przyjaciel Francuzów, równie jak dla nich miłośnik, tak wrogo pisze o Watykanie, o polityce watykańskiej, twierdzi (całkiem niesłusznie) że mieliśmy tam wrogów i t.d.

Wreszcie jeżeli *Dziennik* chce szukać wśród kandydatów na posłów masonów, — to prosimy bardzo, dopomożemy mu do tego. Oto *Dziennik* reklamuje codziennie listę Nr. 25 na okręg Lidzik. A kto—jeśli wolno zaopiniować — stoi na czele państwowej listy Nr. 25. Czy nie Marszałek Rataj? A przecież wszystkie pisma endeckie pisały, że to najautentyczniejszy mason, jaki tylko kiedy stapał po ziemi. (A musiały widzieć te pisma skoro tak pisały, — chyba że endecy przyznają, że ich pisma zawsze kłamią). Taksamo i w reklamowanym w Wilnie numerze 24 mamy mnóstwo ludzi, którzy otwarcie wypowiadali się

15. II. 28. 0 bilety kolejowe b. marszałków Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 14. II. (tel. wł. Słowa) Ministerstwo Komunikacji nadesłało do Najwyższego Trybunału Administracyjnego odpowiedź na złożoną przez marszałków Sejmu i Senatu skargę z powodu odebrania im prawa wolnego przejazdu na kolejach. Ministerstwo w odpowiedzi twierdzi, że z chwilą wygaśnięcia mandatów poselskich gasną wszelkie przywileje z nimi związane a więc i prawo wolnego przejazdu. Ciekawa ta sprawa rozpatrywana będzie przez I-szą Izbę Najwyższego Trybunału Administracyjnego w początkach przyszłego miesiąca.

Sowiecko-niemiecko-polska konferencja kolejowa.

BERLIN, 14. II. PAT. Do biura Wolfa donoszą z Moskwy, że 14 marca rozpocznie się w Leningradzie trzecia konferencja kolejowa sowiecko-niemiecko-polska, która między innymi zajmie się sprawami tranzytu niemiecko-sowieckiego przez Polskę.

25 sekund na złożenie głosu.

WARSZAWA, 14. II. (tel. wł. Słowa) Ponieważ ogólna liczba wyborców w Warszawie uprawnionych do głosowania wynosi 640 000 a komisji obwodowych jest 363 które będą czynne przez dwadzieścia godzin, przeto każdy wyborca będzie miał 25 sekund czasu na złożenie głosu.

Dziennikarz amerykański w Polsce

WARSZAWA, 14. II. (tel. wł. Słowa) Jutro przybywa do Polski jeden z najwybitniejszych publicystów amerykańskich p. Frank Simon zwany w Ameryce „królem dziennikarzy”. P. Simon będzie podejmowany przez biuro prasowe M. S. Z.

Wista ruszyła.

WARSZAWA, 15-II PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych ruszyła pod Warszawą lody na Wiśle. Z masy płynącej kry utworzył się pod Młocinami w pobliżu Warszawy w dół rzeki zator. Rozsądzeniem tego zatoru zajęła się artylerja. Oddziały saperkie obsadziły warszawskie mosty, ustawiając na nich silne reflektory oświetlające rzekę. Specjalnie utworzony komitet pomocy powodziom kieruje akcją zabezpieczającą od wyłewu niżej położonych okolic. Najbardziej zagrożona jest Pelcowizna.

Za i przeciw.

Złotliwości pod adresem Trockiego.

Izwiestia piszą: „Na stacji Frunze przyjechał Trocki w towarzystwie rodziny w specjalnym miek-kim wagonie. Publiczność była przerażona obfitością bagażów Trockiego, które zajmowały aż do 50 miejsc, i wygodami wielokopankami, które otaczały się Trocki. Związsza zwracało uwagę, że Trocki „wiezie z sobą są myśliwskiego i wspaniałe” jeźdźcy do polowania.

„Co to za barin taki przyjechał — pytano na stacji”.

nieraz przeciw rzeczom, o które chodzi Kościołowi, widzimy zwolenników ślubów cywilnych i to wśród najwybitniejszych liderów listy 24. Wreszcie, musimy powiedzieć, że Polska jest, była i pozostanie wiernie katolickim krajem. Ale licytowanie się w katolicyzmie podczas walki wyborczej przez różne partie uważamy za rzecz niezdrową. Rzucanie masonskich podejrzeń i donosów o antykatolicyzm za rzecz wstępną. Nie chcemy tego targu rzeczami świętymi. Nie znaczy to, abyśmy się dali sobie krzywdzić kłamstwem. Nie dopuścimy do tego, aby uważano nas za gorczych katolików od kogokolwiek bądź! Nie dopuścimy do tego, aby endecy znieprawiali nasze społeczeństwo i popychali księży katolickich do roboty partyjnej przeciw rządowi polskiemu! Nie dopuścimy do tego, aby słowa Papieża Piusa XI wzbraniające wykorzystywanie listu pasterskiego dla rozbijania listy Nr. 1 miały być ukryte czy zniekształcone! *rz.*

Rolnictwo Polskie wobec traktatu handlowego z Niemcami.

W poniedziałek 13 bm. p. minister rolnictwa Niezabykowski przyjął prezydja Polskiego Związku Organizacji Kółek Rolniczych oraz Związku Polskich Organizacji Rolniczych, które przedstawiły mu następującą rezolucję:

Delegacja nasza, reprezentująca ogół polskich organizacji rolniczych uznaje za konieczne, w związku z toczącymi się pertraktacjami polsko-niemieckimi o traktat handlowy, złożyć następujące oświadczenie:

Polskie polskie wypowiedziało się niejednokrotnie za zawarciem umowy gospodarczej z Niemcami mającej na celu uregulowanie obrotu towarowego pomiędzy obu wchodzącymi w grę krajami. Oświadczenia niemieckich kół gospodarczych stwierdzają jednak, że istnieją w Niemczech liczne i wpływowe odłamy opinii, które na zagadnienie umowy handlowej pomiędzy Polską a Niemcami zaprzeczają się w zupełnie odmienny sposób. W końcu zeszłego miesiąca odbyły się w Berlinie zjazdy i zebrania całego szeregu niemieckich organizacji rolniczych na których omawiano szeroko sprawę niemieckiej polityki handlowej w ogóle, a sprawę traktatu handlowego polsko-niemieckiego w szczególności. Powzięte uchwały nie tylko wypowiadają się stanowczo przeciwko wszelkim niższym celom przywzajemnym na produkty rolnicze, lecz przeciwnie domagają się podniesienia ochrony celnej, wypowiednia obowiązujących traktatów w celu zniesienia przynajmniej przedmiotów celnych na artykuły rolnicze oraz żądają zakazu przywozu wszelkich wytworów produkcji rolniczej, które mogą być wewnątrz kraju produkowane.

Wobec tego, przedstawiciele polskich organizacji rolniczych uważają za swój obowiązek oświadczyć, że rolnictwo polskie zainteresowane jest w zawarciu traktatu handlowego między Polską a Niemcami o tyle tylko, o ile traktat ten da istotnie ułatwienia dla eksportu naszych produktów rolniczych na rynek niemiecki. Traktat któryby nie osiągał tego celu byłby, w naszym rozumieniu, dla rolnictwa zupełnie bez wartości, a dla ogólnych interesów gospodarczych Polski—względnie szkodliwy. Stąd też rolnictwo polskie jest stanowczo przeciwnie zawieraniu umowy handlowej z Niemcami, o ile umowa ta nie będzie dawała należytego zadośćuczynienia uprawnionym postulatami rolnictwa polskiego. Mamy nadzieję, że głos nasz, będący wyrazem interesów i opinii ludności rolniczej, która stanowi 2—3 ogół ludności polskiej, zostanie w należyty sposób uwzględniony przez Wysoki Rząd Rzeczypospolitej i będziemy mogli stwierdzić, że pan minister podziela nasze stanowisko.

Odpowiedź Min. Karola Niezabytowskiego.

W odpowiedzi p. minister Niezabytowski oświadczył między innymi co następuje:

Zaniepokojenie, jakie w Panach wzbudziły sprawozdania prasowe ze zjazdu rolników niemieckich t. zw. Landsbundu, jest dla mnie zrozumiałe. Traktat polsko-niemiecki oczywiście leży w interesach obu krajów i w jednakowej mierze winien te interesy uwzględniać, wówczas bowiem tylko będzie trwał i ufundowany na powszechnym zadowoleniu sfer producentów i pośredników. Ten punkt widzenia podkreślił zresztą trafnie d. minister Stresemann, przeciwstawiając

notowano już tylko 449 zapowietrzonych zagrod, zaś w dn. 15 stycznia r. b. zaledwie 2 zagrody były notowane. Zasadnicza zaraza stadnicza zawleczona do Polski w czasie wojny, została w maju 1927 r. całkowicie zlikwidowana. Pryszczycza zawleczona do Polski z Zachodu, która notowana była w październiku 1916 r. w 144 powiatach, a więc obejmowała prawie połowę kraju — obecnie notowana jest zaledwie w 14 powiatach.

W miarę wzrostu dobrobytu ludności rolniczej, w miarę intensyfikacji gospodarstw, poziom cen artykułów rolniczych stopniowo zaczyna wzrastać. W 1920 r. różnica w cenie żywej trzody między rynkiem berlińskim a Polską wynosiła 68 proc. W Polsce bowiem 100 kg. żywej wagi trzody kosztowało niecałe 22 dolary, w Niemczech zaś przeszło 37 dol. Różnica ta stopniowo się zmniejszała aż w sierpniu 1917 r. wynosiła tylko 7 proc., gdyż cena w Polsce wynosiła 30 dol., w Niemczech zaś nieco ponad 32 dol. za 100 kg. W produkcji trzody chlewnej przez warsztaty wiejskie zwłaszcza drobne, decydującą rolę odegrywały produkty własne i odpady gospodarstw rolnych, w małym zaś stopniu, artykuły dokupowane z zewnątrz. To też jeżeli chodzi o drobnych rolników, nie ma głębszego uzasadnienia poważna różnica cen trzody chlewnej w Polsce i Niemczech. Ma też ona tendencję do stopniowego wyrównywania się. Natomiast koszt wychowu w większej własności ziemskiej jest nieco wyższy. Wytwarzność hodowlana naszych drobnych gospodarstw rolnych nie jest bynajmniej gorsza dla takichże warstwach w Niemczech. Udział importu artykułów rolniczych w bilansie rolnictwa polskiego w okresie międzywojennym wynosił w 11-tu miesiącach 1927 r. około 53 proc. i wyraża się w cyfrach znacznie przekraczających zdolności produkcyjne a zwłaszcza eksportowe rolnictwa polskiego. W ciągu 3-ich ostatnich lat gospodarczych, przywóz do Niemiec żyta wynosił rocznie przeciętnie przeszło 240,000 ton, wywóz zaś z Polski około 1/3 tej liczby. Przywóz jęczmienia — przeszło 1,700,000 ton, wywóz zaś z Polski — około 120,000 ton. Przywóz ziemniaków — około 291,000 ton, wywóz zaś z Polski — około 140,000 ton. Przywóz mięsa do Niemiec średnio w tym okresie wynosił przeszło 200,000 ton, wywóz zaś z Polski — 37,000 ton. W porównaniu z sumą roczną produkcji niemieckiej ilość wywożonego inwentarza żywego z Polski jest niewielka. Roczna produkcja trzody chlewnej w Niemczech przekracza 16,000,000 sztuk, eksport zaś trzody z Polski w okresach największego rozwoju wynosił 800,000 sztuk rocznie.

Przypuszczam, iż trafimy znaleźć drogę do rozwiązania trudności, jakie w traktacie handlowym wynikają z naszego, gdy w grę wchodzi kraj, które stosują podobne zasady polityki gospodarczej. Podobne lub jednakowe interesy dwaj kontrahenci muszą regulować w drodze wzajemnych ustępstw. Zrozumienie wzajemne najżywczej interesów jest niezbędnym warunkiem prowadzenia pertraktacji na jakikolwiek umowę gospodarczą. Przyczynić się do tego może przedewszystkiem wzajemne poznanie i stałe podkreślanie tendencji do wyszukania dróg porozumienia, a nie sprawa utrudniająca ujednolnienie wzajemnych stosunków gospodarczych. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, iż stosując takie metody pracy uda nam się osiągnąć porozumienie z naszymi sąsiadami z Zachodu. Analizując dotychczasowe stosunki, możemy wywnioskować, że rozbiór Polski był czynem miłości bliźniego, bo w kraju nie było porządku.

Gdyby zasada podobna mogła być dziś stosowana, cały szereg państw o przestrzeni wielu milionów kilometrów kwadratowych, winien być przez sąsiadów rozszarpany. Otóż rozbiór Polski w XVIII wieku nie był krzywdą, bo Państwo Polskie było żyte i rządzone. W cesarstwie niemieckim nie było obszarów bezspornie polskich? Granice Niemiec, jak i Rosji winny były zostać nienaruszone, bo ta ostatnia, chociaż nie tworzy jednostki etnograficznej, jednak tworzy jednostkę geograficzną i gospodarczą. Rosja nie będzie mogła przeboleć straty Polski, która ją od zachodu oddziela. Chociaż Niemcy zdołają sobie zaskarbic głęboką nienawiść — nawet w Rosji, jednak wzajemne przyjaźni będzie możliwe, gdy zostanie usunięte to, co ją od Niemiec oddziela. Istnieje pewna wspólność interesów między Niemcami a Rosją, — szczególnie kwestia polska tworzy *kruwaka* (dosłownie), ale pewną podstawę ich wzajemnej przyjaźni).

W tymowne słowa brzmią, jak wiecie łaknącego żeru wilka. Duszę zmienia, kto strój zmienia — tak na świecie czasem bywa. Płaszcz doktora Oksfordzkiego uniwersytetu ozdobił postać ks. Lichnowskiego, ale umysłowość krzyżacka pozostała nieknięta. Nawet on przejrzał — tam gdzieby przejrzał i ślepy, gdy wypomina ogrom wszechświatowej nienawiści, jaką Niemcy ku sobie wzbudzić zdołali.

Z jakich źródeł tryśka ta niechęć, jakie winy uzasadniają wyrok potępienia względem narodu, który wydał tylu ludzi o umysłach wielkich, a podniosłych, którego dorobek kulturalny przedstawia ogromną wartość w skarbnicy ogólnoludzkiej? Zorza chwały, która wzrok do dziś dnia nęci, to blask z cokolwiek odległej przeszłości. Nie Kant i Schelling, nie Goethe i Schiller są ojcami duchowymi nowoczesnych Niemiec — lecz Bismarck.

Bismarck był wielkim budowniczym — wskrzesicielem potęgi państwa, wielkim myślicielem, wielkim politykiem, wielkim człowiekiem. Umysłowość miał twórczą i hart woli niezmierny, ale etyka jego w jaskrawej byłaby rozterce z nakazami Dekalogu. To, co w nim było najlepsze, wielkiego rozumu przekazał epigonom nie mógł, ale etykę ich znieprawiał na pokolenia. Wady jego gloryfikowano, zaliczono w poczet cnot germanickich.

Sklonność do poniewierania praw bliźniego, bezwzględność, nienawiść — wyzwolone z karbów mądrości, rozpoczęły taniec opętany, mąciły spokój ludów, stanęły przed światem w pełni potwornej brzydoty. One, te cnoty pały Niemców ku wojnie światowej. Świat — po ciężkiej Kalwarii wojennej, ma dosyć kapieł z krwi i żelaza, jeno nie luminarze polityczni ze szkoły epigonów Bismarcka.

Półki zły duch — nie ustąpi lepszym uczuciom, więcej uzgodnionym z nakazami etyki chrześcijańskiej, niewiara, niechęć do Niemiec trwać będzie, z wielką szkodą dla ogólnoludzkich stosunków, a przedewszystkiem dla nich samych.

Ro...munt.

- 1) T. II str. 335.
- 2) T. II str. 339.
- 3) T. II str. 335.
- 4) T. II str. 302 i 3.
- 5) T. I str. 55 T. II str. 345.

Marsz czterech tysięcy komsomołców.

Nieustająca antypolska akcja komunistycznych agentów.

Tajemniczy buchalter.

Z Mińska donoszą, że fala agitacji antypolskiej na całym terenie Białorusi sowieckiej rozszerza się coraz bardziej. Agenci MOPR'u organizują wiece protestacyjne nie tylko w miastach, ale również po wsiach. Wszędzie wynoszone są rezolucje potępiające rząd polski. W sobotę odbyło się w Mińsku aż o wieców antypolskich, w różnych częściach miasta. Dn. 18 i 19 odbędą się na terytorium Białorusi sowieckiej wielkie manewry komsomołu. Udział weźmie 4000 osób, w tej liczbie także organizacja „Awiochimu”. Manewry te będą nosiły miano: „marszu -rech ty sięcy”, charakter ich jest wybitnie demonstracyjny, antypolski. Marsz czterech tysięcy oznaczać ma marsz na wyzwolenie Białorusi Zachodniej z pod panowania Polski.

Ujęcie „lustratora” komunistycznego „Hramady”.

Swego czasu, podczas likwidacji „Hramady” władzą bezpieczeństwa umknął wybitny komunist, członek Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej, Wiesław Makowski, delegowany przez władze Kominternu do kontrolowania działalności „Hramady”. Przed niedawnym czasem władze nasze otrzymały wiadomość, że Makowski ukrywa się w jednym z prowincjonalnych miasteczek pod nazwiskiem Slendzińskiego. Natychmiast zarządzono pościg. Jednakże Makowski zdołał znów w czas ukryć się. Tym razem wyjechał do Warszawy. Podczas pobytu w Warszawie naczelnik wydz. pol. politycznej na m. Wilno, p. komisarza Nowakowskiego zdołał aresztować Makowskiego zawiadując jedynie przypadkowi, gdyż p. Nowakowski zauważył na Marszałkowskiej przechadzającego się Makowskiego. Naraził osadzonego go w więzieniu na ul. Dzikiej. Dochodzenie wyjaśniło, że Makowski przebywał w Warszawie pod nazwiskiem Sztetler.

W dniu wczorajszym przewieziono Makowskiego do Wilna i osadzono go w więzieniu na Łukiszczach.

Przed rozpoczęciem swej „karjery” komunistycznej, Makowski, który ukończył gimnazjum w Wilnie, studiował w Pradze czeskie prawo i medycynę. Do Wilna wydelegowany został przez Komintern w r. 1916.

Aresztowanie sekretarza Okręgu Komitetu PPS.

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa aresztowały w Wilnie sekretarza Okręgowego Komitetu PPS lewicy Tarasowa. Jak się okazało Tarasow niedawno zapisał się do partii PPS lewicy w Wilnie i od razu wyniesiony został do godności sekretarza. Przeprowadzono u niego w mieszkaniu rewizja dała obfity materiał obciążający. Znalezione u niego okólniki i instrukcje komunistyczne otrzymane przed kilku dniami z Moskwy. Charakterystycznym jest, że Tarasow wszystkie kompromitujące go wysoce dokumenty trzymał u siebie schowane zaledwie w szufladzie biurka.

KRONIKA

ŚRODA
15 Dnia
Faustyn m.
jutro
Juljany p.m.

Spożyczenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 14 — II 1928 r.

Cisnienie
Średnie w m. 756
Temperatura
Średnia — 5 C.
Opad za dobie w mm.
Wiatr
Przeważający Północno-Zachodni
U. w a g i: Pogodnie.
Minimum za dobie 8 C.
Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

(c) Z Koła księży prefektów. Ruchliwie Koło ks. ks. Prefektów rozwija intensywną działalność wewnętrzną. Ostatnio została zorganizowana sekcja ks. ks. Prefektów szkół powszechnych. Na przewodniczącą sekcji wybrany został ks. Paweł Bekis, na sekretarza ks. Bolesław Maciejowski. Sekcja porozumie się ma z osobami świeckimi nauczającymi religii w szkołach powszechnych.

(c) Msza św. szkolna i modlitwy przed lekiami w szkołach powszechnych. Z polecenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity, Kurja Metropolitalna zarządziła, by ks. ks. Prefekci szkół powszechnych, stale czy też dorywczo nauczający w danej szkole religii, czuwali nad tem: 1-o by działy szkolne w niedziele i święta były w Mszy św. w parafialnym lub w jednym z najbliższych kościołów i ze zrozumieniem jej słuchała, 2-o by stosownie do rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 9 grudnia 1926 r. § 7 działy szkolne odmawiały wspólnie modlitwy przed rozpoczęciem lekcji, 3-o aby był przestrzegany § 47 Rozporz. Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 2 II 1926 r. dotyczący obecności na Mszy św. i modlitwie przed lekiami osób w danej szkole nauczających religii (katechetów i katechetek).

Zarządzenie powyższe podyktowane jest względem na wychowanie katolickie młodzieży szkolnej, które obok nauczania prawd religijnych wymaga także wdrażania praktyk religijnych oraz należytego i świadomego ich wykonywania.

(c) Uznanie J. E. Biskupa Sufragana Wileńskiego, Wikariusza Generalnego, Dyrektora Pobożności Stawierzenia Misyj Wewnętrznych ks. Kazimierz Michalikiewicz wyraził uznanie za gołowiść w tworzeniu Kół Parafialnych Pobożnego Stawierzenia Misyj Wewnętrznych następującym. W. W. Ks. ks. Proboszczom: parafii Bernardyńskiej i W. W. Świętych w Wilnie, parafii w Repli, Krynkach, Wielkich Eysymontach, Głębokiem, Udziale, Mosarzu, Łukach, Zadorozu, Prozorokach, Nowym Dworze, Butrymańcach, Miorach, Jaltowie, Kundzinie, Kobylnikach, Gudogajach, Krypinie, Miodziele, Knieżnie, Supraslu i parafii Bernardyńskiej w Grodnie.

(x) Rekolacje dla żołnierzy garnizonu wileńskiego. W czasie od 22-go lutego do 1-go marca r. b. odbywać się będą w Bazylice św. Stanisława rekolacje dla żołnierzy wyzn. rzym.-katolickiego garnizonu wileńskiego.

URZĘDOWA.

Minister Sprawiedliwości się odjechał o Warszawie. W dniu wczorajszym odjechał do Warszawy Minister Sprawiedliwości p. Al. Meysztowicz zegnany na dworcu przez p. Wojewodę Wileńskiego oraz przedstawicieli władz.

Konferencja w sprawie przydziału terenów dla zakładu psychiatrycznego. Na wezwanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia Publicznego dr. Marian Kozłowski w celu wzięcia udziału w powołanej przez Ministerstwo Reform Rolnych Komisji specjalnej. Komisja ta złożona z przedstawicieli zainteresowanych urzędów ma w dniu dzisiejszym uzgodnić ostatecznie sprawę przydziału terenów z państwowego majątku Kojany.

Władze wojewódzkie wileńskie zabiegają o wydzielenie ośrodka Kojan wraz z terenem dostatecznym dla wybudowania tam zakładu psychiatrycznego oraz utworze-

nia fermy rolniczej. Od przychylnych decyzji Komisyj zależy przesądzenie samej budowy zakładu.

Okólnik w sprawie ujeżdżania i niestajania kar w sprawach łowieckich. P. Wojewoda Wileński wychodząc z założenia, że władze administracyjne i instancje, do których należą na ich terenie opieka nad łowiectwem i nadzór nad przestrzeganiem przepisów prawa łowieckiego, powinny posiadać chociażby najogólniejsze wytyczne polityki karnej w sprawach o naruszenie prawa łowieckiego, wydał okólnik mieszczący w sobie wskazania ogólne w tej materii.

(x) Kontsikata „Sielańskiej Niwy”. Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno zarządził w dniu wczorajszym konfiskatę białoruskiego pisma „Sielańska Niwa” z dnia dzisiejszego, za umieszczenia artykułów p. t. „Predwybornaja kraskaczki” i „Stralajuc”. W treści tych artykułów dopatrzono się cech przestępstwa przewidzianego w art. 1 dekretu prasowego.

SAMORZĄDOWA

(o) Kursa rachunkowości. W związku z wprowadzeniem nowej rachunkowości na podstawie rozporządzenia Min. Spr. Wewnętrznych i Min. Skarbu o kasowości i rachunkowości związków komunalnych, Wydział powiatowy Sejmiku Wileńskiego organizuje kursa tej nowej rachunkowości dla pracowników gmin i magistratów pow. Wileńskiego-Trockiego. Kursa prawdopodobnie rozpocznie się dnia 25 lutego r. b.

MIĘSKA

(x) Powód prezydent m. Wilna z Warszawy. Prezydent m. Wilna p. Polewski powrócił w dniu wczorajszym z Warszawy, gdzie spędził dni kilka w sprawach dotyczących gospodarki samorządu miejskiego.

Podatek od lokali w hotelach nie został zatwierdzony. Pan Wojewoda Wileński zatwierdził w dniu wczorajszym (częściowo) protokół Rady Miejskiej z dn. 26/1 r. b. Protokół ten w części dotyczącej projektowanego podatku od zajmowanych lokali w hotelach, pokojach umiarkowanych i t. p. nie został zatwierdzony i sprawa ta znajduje się ponownie na porządku dziennym obrad Rady Miejskiej, po uprzednim wysłuchaniu postulatów właścicieli hoteli.

Ponadto zawieszono zostało wykonanie kilku punktów wspomnianego protokołu.

Przyjęcie inżynierów w Wydz. Podatkowym magistratu. Magistrat m. Wilna powiadamia, iż w Wydziale Podatkowym interesanci w sprawach podatkowych i przyjmowani będą codziennie od godz. 10-jej do 13-jej poczynając od dn. 16-go lutego 1928 r.

WOJSKOWA.

(x) Dowódca 6 reg. k. O. P. u powrócił do Wilna. Dowódca 6 Brygady k. O. P. u p. pułk. Górski powrócił w dniu wczorajszym z Warszawy. Jak wiadomo pułk. Górski uczestniczył w odprawie dowódców poszczególnych brygad straży pogranicznych.

KOMUNIKATY.

Zebrań towarzyskich. Zarząd koła wileńskiego stowarzyszenia byłych wychowanków i wychowanków gimnazjów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu urządza w sobotę 18 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali „Kresowej” (Zawalna 1) zebrań towarzyskich, uroczyste spotkanie koncertowym. Na zakończenie zabawa taneczna. Goście i sympatycy koła mile widziani. Stawiennictwo członków obowiązkowe.

Posiedzenie i-wa Ginekologicznego. We czwartek 16-go o godz. 8 wiecz. w audytorium Kliniki Północno-Ginek. USB odbędzie się naukowe posiedzenie Wil. Tow. Ginekologicznego.

Program posiedzenia: 1. Pokazy chorób i preparatów, 2. Dr. W. Zaleski — współczesny stan nauki o dziedziczności i próby określania płci płodu w tonie matki. Część I.

ŻAŁOBNA

Pogrzeb s. p. Dr. J. N. Mich. wicz. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb zmarłego w dniu 11 b. m. s. p. Jana Napoleona Michniewicza, doktora medycyny, Oranizatora Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie a ostatnio Ordynatora szpitala św. Jakuba.

Kondukt pogrzebowy sunący o zmroku przy świetle kagańców zromadził liczne rzesze osób, pragnących oddać ostatnią posługę prochom przedwcześnie zmarłego. Kondukt otwierała orkiestra, poczem niesiono wieńce oraz chorągwie, między

Nabożeństwo żałobne Fryburczyków.

W piątek 10 lutego odbyło się w kościele P. P. Kanoniczek w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę sp. Pości Rzepczyńskiego J. Wierusz Kowalskiego urządzone staraniem jego dawnych kolegów profesorów, uczniów i przyjaciół z czasów dwudziestoletniej jego działalności we Fryburgu Szwajcarskim.

Pana Prezydenta Mościckiego reprezentował Szef Gabinetu Wojsk. Pułk. S. G. Zahorski.

Myśl utworzenia stypendium imienia Prof. J. Wierusz Kowalskiego dla studenta przyrodnika na wyjazd do Fryburga Szwajcarskiego lub jednej z wyższych uczelni szwajcarskich, znalazła już odzew.

Napłynął szereg zgłoszeń na mniejsze i większe sumy przedewszystkiem od tych, którzy dzięki Profesorowi Kowalskiemu od roku 1906 uzyskali z maturami szkół polskich wstęp na uniwersytety szwajcarskie.

Przez Fryburg przepłynęło w latach 1897 — 1917 około 1000 studentów Polaków.

Datki choćby po 10 zł. utworzą sumę 10.000 zł. t. j. kapitał wystarczający na uruchomienie stypendium, a cały szereg byłych uczniów Profesora Kowalskiego zajmują dziś czołowe stanowiska w nauce i przemysle czy rolnictwie polskim i napewno poprzez wydane fundusz stypendyjny jego imienia.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje Dr. St. Rostworowski Pułk. S. G. — Dowódca 27 pułku ułanów Nieśwież.

innemu konwentu Polonia, którego filistrem był sp. dr. Michniewicz.

Za trumną postępowala bliższa rodzina oraz sanki wiozące chorą córkę zmarłego.

Długim sznurem sunęły tłumy przybyłych na tę smutną uroczystość.

RÓŻNE.

— Polowanie w Teklinopolu. W dniu 11 II 28 r. podczas urzędowej obławy na wilki w lasach maj. Teklinopol własny p. Ławeczewicz zabito jednego rysia.

— Promocje. W środę dnia 15 b. m. o godz. 1-ej (13) po poł. odbędą się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu promocje na doktora wśch-nauk lekarskich pp. Zelińskiego Chł. Lejzora i Kiewłowicza Brojno. Wstęp wolny.

TEATRY I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. „Sukowski”. Dziś o godz. 20-jej, po raz 10-ty, szuka St. Żeromskiego w 5-ciu odnotach — „Sukowski” z Juliuszem Osterwą w postaci tytułowej.

— Jutro w czwartek — „Sukowski” — „Zaczarowane koło”. Prace nad wystawieniem baśni dramatycznej Lucjana Rydla pt. „Zaczarowane koło”, która będzie najbliższą nowością w Reducie, dobiegają ku ko.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś i jutro po raz ostatni „Król” — Caillaveta, Flerisa i Orrena, satyra posiadająca wiele aktualności i humoru. Publiczność na „Król” bawi się wybornie.

— „Kred we koło”. Ulegając wielu żądaniom, w czwartek raz jeden grane będzie „Kredowe koło”, baśń dramatyczna Klabunda. Ze względów technicznych „Kredowe koło” więcej powtarzane nie będzie.

Najbliższa premiera. W sobotę (w piątek bowiem w Teatrze Tolskim odbędzie się koncert znakomitej śpiewaczki japońskiej) Teatr Polski wystawia po raz pierwszy pełną humoru komedię amerykańską Johnsona, będąca obecnie na repertuaru wielu scen w Europie i Ameryce pt. „Fenomenalna umowa”.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance. We wtorek 21 b. m. o godz. 8.15 jedyny występ znakomitego pianisty, adnotowanego i nagrodzonego na konkursie w Genewie w r. 1927 Claudio Arrau. Bilety już są do nabycia w Orbisie ul. Mickiewicza 11.

RADJO—WILNO.

Fala 435 mtr.
Środa 15 lutego 1928 r.
16.40 16.55: Komunikat dla rolników w opracowaniu Związku Kółek i Organ. Roln.

16.55 — : Kwadrans akademicki.
17.20 17.45: Audycja dziecięca: Bajke własna powie Halina Hoh nldingerówna.
17.45 18.10: „O organizację chorów amatorskich” — odczyt wygłosz. instr. spiewu Kurat. Okr. Szkoln. Wileński. Bronista Gawronska.

18.10—19.00: Koncert chóru mieszanego Tow. „Białoruska chatka” od dr. Teodor Matwiejca. I. Rawiński: „Zima”, O. Koszycki: „Na ulicy skrzypce grają”, M. Rozdolski: „Słońce zachodzi”, Rawiński: „W karczmie”. Il. G. Dawidowski: „Bandura” (wiazanka pieśni ludowych).

19.00—19.20: Gazetka radiowa, sygnał czasu i rozmaitości.

19.20—19.45: „Pogadanka radiotechniczna” — wygłosz. inżynier Radiostacji Mieczysław Gaiski.

20.00—20.30: Transmisja z Warszawy: Odczyt o działalności rządu, organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

20.30 — : Transmisja koncertu z konserwatorium Warszawskiego. Koncert kameralny w wykonaniu Czeskiego kwartetu smyczkowego Ondricka. I. J. Suk: Kwartet B-dur op. 18; L. v. Beethoven: Kwartet A-dur op. 11; N. S. E. Grieg: Kwartet G-moll op. 27.

Na zakończenie: Komunikaty PAT.

Ofiary.

— Ku uczczeniu s. p. dr. Jana Michniewicza na 1-szą konferencję T-wa Pan Mitosierdzia Sz. Wincentego a Paulo Restytut S. morok — 25 zł.

— Ku uczczeniu pamięci przyjaciela naszej rodziny s. p. Dr. Jana Michniewicza na Dom Sierot i Dzieciątka Jezus Wiktorowa Plater Zyborkowa 100 złot.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego i niezapomnianego przyjaciela s. p. Dr. Jana Michniewicza na Schronisko dla nieuleczalnych chorych składają 5 zł. Helena Butkiewiczówna i Ludwika Zawadzka.

Na szachownicę wyborczej

Sytuacja przedwyborcza w powiecie Wileńsko-Trockim.

Z danych jakie opublikowaliśmy o akcji wyborczej na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego wynika, iż we wszystkich gminach istnieją i z powodzeniem działają placówki B.B.W. z RZ. Praca przedwyborcza koncentruje się w t. zw. komitetach gminnych i obwodowych. Przyjrzyjmy się teraz co robią na terenie powiatu te stronnictwa polityczne, których listy zatwierdziła Okręgowa Komisja Wyborcza w Wilnie.

A więc endecja z przybudówkami oznaczona Nr. 24 starym wyrobionym zwyczajem uprawia agitację domokrężną nie tworząc żadnych oficjalnych komitetów i placówek, unika przytem oczywiste zebrań publicznych.

Z smutkiem prawdziwym trzeba stwierdzić, iż za wyjątkiem kilku parafii hasła tej listy, wbrew zakazowi władz kościelnych propagują dość głośno jedynie księża. W agitacji domokrężnej zaangażowane są przeważnie kobiety. Na terenach, gdzie endecja w żadnym wypadku nie może liczyć na poparcie ze względu na zaludnienie litewskie — z ust zainteresowanych w robocie endeckiej warchołów padają „przestrogi” godne największych wrogów państwowości polskiej nie uczestniczenia ludności w wyborach.

Mimo tych starych i wyrobionych metod pracy politycznej — wpływy listy Nr. 24 sięgają maximum 5 proc. głosów ludności, okazują stałą tendencję zniżkową.

Polska Partia Socjalistyczna przejawia dotychczas działalność na terenie gmin Mejszagolskiej, Rzeszowskiej i Turgielskiej, gdzie o wpływy jej otarło się jakieś 1 proc. ludności.

Na terenie tych gmin, oraz gminy podbrzeskiej działa również „Wyzwolenie” (lista Nr. 3) prześcigając się w demagogii z P. P. S. Wpływy tego stronnictwa sięgają około 15 proc. ludności. Agitatorzy P. P. S. i „Wyzwolenia”, najczęściej wycieczkowicze Wilna obiecują poczyniły kłopoty o autonomię, ziemię za darmo, no i oczywiście rządy włościańsko-robotnicze. Ludność jednak odnosi się do tych obietnic z coraz większą nieufnością — a niejednokrotnie reaguje wypędzając: sromotnie jakiegoś p. Urbacha czy innego Migacza ze wsi.

Blok mniejszości (lista Nr. 8) prawie nie przejawia istnienia, gdyż ludność odnosi się do hasła tego bloku absolutnie biernie, bądź też zdecydowanie nieufnie. Poza tem nikt więcej nie agituje. Trzeba stwierdzić z naciskiem, że włościanstwo powiatu Wileńsko-Trockiego, niezależnie czy to Polacy, czy Litwini masowo manifestują na cześć Marszałka Piłsudskiego przy każdej okazji, gdy zjawia się wśród nich reprezentant jakiegokolwiek listy zabiegającej o mandaty.

Nie ulega wątpliwości, że lud ten przy wyborach w olbrzymiej większości poprze listę B. B. W. z RZ. Nr. 1.

Czy to prawda?

Otrzymałmy taki list.

Szanowno Redakcjo! Chociaż się nie interesuję do wyborów, ale muszę zasymulować pewne złoty. Otabu z organizacji Nar. Kobiet zgarnęły ko sobie katolickie niewiasty i co gorzej Wincentynki, te ostatnie liczniej, tuzin biednych rodzin wspomagają i mają w ręku, a teroryzują je perspektywą możliwego cofnięcia zapomóg o ile nie na 24 głosować będą.

Już miał jeden złot czarownic i dekadę z Pomorza, która im ducha doświadczała z „masońską” listą 1. teraz Szekubówny czekają. Argumenty tam używane są: lista 24 to prawdziwie dobry katolicy przedewszystkiem i gwarantują, że kościół

krzywdy nie dozna (a jakiej teraz doznaje spłatał? No żadnej, ale ci co są dla 1 to właśnie niepieni pod tym względem odpowiedzialni).

Biskupi polscy popierają 24 bo wyraźnie napisali, że trzeba popierać katolicko-narodową listę, a ta właśnie się tak nazywa. A że trzeba być z kościołem katolickim, więc musimy 24 listę popierać, bo tylko ta jest przez duchowieństwo nasze popierana.

Za długo wypisywać bzdury, które mi się tę ciemnotę karmi. Doskonale informacyjną jest dzisiejszy artykuł Słowa, ale jeszcze to tłumaczyć, a czy by nie można wydać ulotek objaśniających tę właśnie stronę ze kościoła, duchowieństwa, katolicyzm to nie lista 24 i że to co ks. Radziwiłł pisał to prawda, bo endecja wprost zakłamuje ten lud. A pod kościołami po sumie rozdawać, bo te tłumy właśnie są pod wpływem tych niby dobroczynnych stowarzyszeń, a które robią pracę dla mandatów endeckich.

Drukujemy ten list, ponieważ pochodzi od osoby poważnej, lecz wierzyć się nam nie chce, aby i takie stowarzyszenia kobiecych istotnie brały udział w orgii kłamstw jak tłumaczenie ludowi, że Biskupi kazali głosować na wroga rządowi polskiemu endecką listę.

P. P. S. w Oszmianskiem.

Po nieudanych próbach na terenie różnych powiatów agitatorzy P. P. S. zapuszczają się w Oszmianskiem.

Wysilki agitatorów, którzy zwołali w dniu 12 b. m. wiec w Oszmianie i Smorgoniach spęły na nicem, gdyż nikt ich nie chciał cierpliwie wysłuchać. Zapowiedziany w tym czasie wiec w Grauzyszkach nie odbył się wcale, gdyż nikt nań nie przyszedł.

P. Kownacki w poszukiwaniu głosów.

Czołowy kandydat endeki na okręg święciański p. Piotr Kownacki wyjechał zapoznać się z wyborcami tego okręgu. Dnia 14 b. m. na zebranie w gminie święciańskiej zwołane przez p. Kownackiego przybyło aż 5 zwolenników listy 24. Przeciwników było kilka razy więcej.

P. Kownacki przekonawszy się o tak małym zainteresowaniu jego występowaniem, zaciął się i nie niepowiedziawszy niegościnną gminę święciańską opuścił.

B. B. W. z RZ. w powiecie święciańskim.

Z St. Świeciań donoszą nam o wielkim wiecu B. B. W. z RZ. odbytym tam w dn. 9 b. m. w kinie „Światowid”. Na wiecu tym przemawiał między innymi czołowy kandydat listy Nr. 1 na okręg święciański mec. Mieczysław Raczewicz, p. W. Miłosz z Wilna, oraz pp. M. Przewłocki i Cz. Rogowski.

Wiec uchwalił pośród entuzjastycznych oklasków rezolucję z B. B. W. z RZ. Z równym powodzeniem odbył się tamże dn. 12 b. m. wiec kobiet.

Ciekawe szczegółiki.

Wiele redakcja „Dziennika Wileńskiego” ma czasu wolnego. Szczególnie ludzie. W pocie czoła „obrabiają” wybory, zjawiają ich złapać nie mogą między jednym a drugim kłamstwem między jedną a drugą „bujdą” — a w chwilach wolnych próbują robić kawały. Wiadomo powszechnie, że są czterech rodzajów kawałów. I — autor mówi słuchaczom się śmiejąc. II — autor się śmieje i słuchacz się śmieje. III — autor się śmieje — słuchacz ma miły miny niezdrowszowane i milczą, wreszcie IV — dowcipnego autora spuszcza się ze schodów. Dotychczas udawały się „Dziennikowi Wileńskiemu” tylko kawały rzędu czwartego. Nie dalej jak wczoraj mieliśmy sposobność podziwiać kanarkowy dowcip „przedwyborczy” na swych łamach. Nieznany autor zadał sobie niewiadomo po co wiele trud i utworzył listę listę nazwisk żydowskich. Nie wiele jednak miał konceptu. Chcemy mu przyjąć z pomocą i przyczyniamy kilka również katolickich nazwisk z list endeckiej. Oto one: Nacham Portnoj, Josef Cukiernar, Mordka Angiel, Izak Natychmiastowprotem, Aron Kobylkes, Jakób Wostobst, Hirsz Tirman, Szmul Wieżyner, Mordej Engelman i t. p.

Jakie listy będą w Warszawie.

Poza listami Nr. 1 Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, Nr. 2 PPS., Nr. 24 Kat.-Nar. do walki wyborczej wystąpią w stolicy listy następujące: Nr. 7 NPR.-Prawica, do Sejmu b. pos. Michalak, Nr. 3 Jedność robotniczo-chłopska, do Sejmu i do Senatu b. pos. Warski-Warszawski, Nr. 8 Blok Mniejszości Narodowych w Polsce, do Sejmu pp. Grünbaum, Hartlas, Farbstein, do Senatu pp. Koerner i Szabad, Nr. 11 Ogólna-Zydowska Na odowdy Blok Żydowski, do Sejmu pp. Kirschbraun, Wiślicki, Priłucki, do Senatu p. Kirschbraun, Nr. 34 Niżależna Socjalistyczna Partia Pracy (t. zw. Drobnerowcy), do Sejmu p. Kruk, Nr. 36 Jedność i Sprawiedliwość, do Sejmu rabin Zakheim, Nr. 37 Lista Mieszkańców Stolicy, do Sejmu pp. Cieplinski, Gruszczyński, Nr. 38 Robotnicza do Sejmu p. Erlewein, Nr. 39 PPS.-Lewica, do Senatu p. Antonina Merkel, Nr. 40 Wolność, do Sejmu p. Tadeusz Wieniawa-Długoszewski, Nr. 42 Lewica Związkowa, do Sejmu p. Leśkiewicz.

Unieważnienie 8-miu list w okręgu Krakowskim.

KRAKÓW, 15-II. PAT. Na odbytym w dniu wczorajszym posiedzeniu Okręgowej Komisji Wyborczej N. 2 (Kraków-powiat) unieważniono 8 następujących list wyborczych: Nr. 5 (Poalej Sion-lewica), Nr. 11 (Monarchistyczna), Nr. 13 (Komunistyczna), Nr. 33 (Aguda), Nr. 36 (PPS-lewica), — 38 (Poalej Sion prawica), Nr. 39 (Jedność Chłopska), — Nr. 41 (Zgoda ludu). Unieważnienie wszystkich powyższych list nastąpiło z powodu braku potrzebnej ilości podpisów wyborców tego okręgu na zgłoszeniu list kandydatów. W dniu dzisiejszym pełnomocnicy tych list otrzymują zawiadomienie o uchwale komisji wyborczej. Wobec unieważnienia 8-miu list powyższych, walka o mandaty toczyć się będzie w okręgu Kraków-powiat między 11-tu listami podobnie jak w okręgu Kraków-miasto.

10-cio lecie czerwonej armii.

W Rosji grzmi od uroczystych jubileuszów i obchodów. Nigdy chyba nie odbyło się tyle oficjalnych „okazów”, „okazów” co pod koniec 1927 i na początku 1928. Jubileusz rewolucji październikowej, czwarta rocznica zgonu Lenina, a teraz obchód dziesięciolecia armii czerwonej — oto najważniejsze uroczystości oficjalne, organizowane z niesłychanym wysiłkiem i nakładem pieniędzy. Inszeniacja wszystkich tych obchodów ma znaczenie polityczne wewnętrzne i zewnętrzne. W okresie wzmożonej walki w tonie partii komunistycznej z opozycją, która wykroczyła daleko poza ramy partii, znajdując zwolenników w bezpartyjnych masach, uroczystości i obchody są pierwszorzędnym środkiem propagandowym, oddziałującym masę od wypadków chwili bieżącej i zamykającym ich uwagę wystawianą inszeniację obchodów.

Przygotowania do obchodu 10-lecia czerwonej armii są w całej pełni. Prasa od szeregu dni prowadzi intensywną propagandę, odbywane są zebrania, opracowywane tezy przez biura propagandy i t. p. słowem poruszono cały aparat agitacyjny aby obchód wypadł jaknajwspanialszy i zadokumentował „łączność proletariatu z czerwoną armią”.

Stan czerwonej armii według danych oficjalnych przedstawia się w chwili obecnej następująco: odsetek uczestników wojny domowej w składzie korpusu dowódców wynosi 91,6, odsetek robotników zwiększył się z 17,2 proc. w 1921 r. do 21,6 proc. w 1926 r.

Na podstawie tych danych „Prawda” twierdzi, że wszelkie zarzuty o „bonapartystycznych tendencjach” pochodzą z „kuchni sapronowskiej” opozycji. Artykuł „Prawdy” poświęcony wykazaniu łączności czerwonej armii z „robotniczo-włościańskimi masami” kończy się następującym wielce charakterystycznym zwrotem.

„XV zjazd partii w swojej ogólnopartyjnej rezolucji zaznaczył konieczność dalszego wzmocnienia bojowej potęgi Związku, prowadzenie odpowiedniej polityki rezerwy i rozwoju ważnych z punktu widzenia obrony gałęzi gospodarki ludowej. Partia będzie działała w duchu tych wskazań zjadu i w żadnym wypadku nie będzie ostabić, a w szczególności zmniejszać swoją troskę o stan armii czerwonej i floty. Pod hasłem dwójonej uwagi dla spraw obrony i dalszego wzmocnienia łączności z robotniczo-chłopskimi masami z czerwoną armią, powinniśmy przejść dni dziesięciolecia armii proletariackiej”.

To „wzmocnienie bojowej potęgi Związku Socjalistycznego” stanowi wielce wymowną ilustrację szczerości pacyfistycznych projektów p. Litwinowa, które z takim aplombem złożyli bolszewicy w Genewie.

OSOBA INTELIGENTNA

nie posiadająca żadnych środków do życia, ma ciężko chorego syna, prosi o pomoc materialną. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” dla „Biednej Wdowy”.

Rarańcza.

Początek lutego 1918 roku dla II-giej „Żelaznej” Karpackiej Brygady Legionów Polskich, która rozlokowana była koło Rarańczy na Bukowinie, był pełen jęków dziwnego i uzasadnionego niepokoju.

Gluche wieści, które zdołały dobieść, zelektryzowały ostatecznie wszystkich i zakotłowało się, jak na wulkanie. Feralna data 12 lutego 1918 roku przyniosła piorunującą wiadomość, że centralne państwa zawarły z bolszewikami Traktat Brzeski.

Nowy gwałt nad Polską, nowy rozbiór — był dostatecznym bodźcem dla II Brygady, która pojechała, że trzeba czynu, że idea połączenia się z I Korpusem gen. Dowbor-Muśnickiego dojrzała.

Nazajutrz kościół przepełniony był po brzegi modlącymi się legionistami, a na odgłos padających na posadzkę orderów anstryjackich, rzucenych przez kapelana wojskowego, rozbrzmiał potężny pieśń.

Dla zamaskowania i nie wzbudzenia podejrzeń wśród austriaków, zarządzone naby „nocne ćwiczenia”.

Wieczorem 5-go lutego 1918 roku II-ga Brygada na czele ze swym dowódcą wyruszyła w stronę Rarańczy, gdzie miała przejść okopy austriackie.

Pomimo wszelkich ostrożności, austriacy zauważyli co się święci, rzucili się by drogę przeciąć, walka zaważała.

Wczesnym rankiem dnia 16-go lutego 418 r. II Brygada stoczyła pamiętny bój w okolicach wsi Rokitny, tracąc niestety całą artylerię i tabor.

Cześć walecznym!

Jerzy Siewicz.

Władysław Glinka

„Pamiętnik z Wielkiej Wojny”

wyzedł z druku tom III.

27-IV 1917 — 16-II 1918 r.

1. Polski Zjazd polityczny w Moskwie
2. Zamach jen. Kornitowa. Kiereński u szczytu władzy.
3. W Piotrogradzie
4. Przewrót bolszewicki
5. Armia polska w Rosji.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Gebethner i Wolff.

REICHSTAG W PRZEDEDNIU ROZWIĄZANIA

Ostateczne rozbieżności koalicyjnej.

BERLIN, 12-II. Pat. Koalicja rządowa rozbiła się dziś ostatecznie o ustawę szkolną. Gabinet Rzeszy ma się zebrać dziś popołudniu na posiedzenie, na którym powzięta ma być decyzja co do terminu rozwiązania Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów. Wszystkie stronnictwa rządowe wyraziły swą zgodę na to, aby przed rozwiązaniem Reichstagu załatwione zostały najpilniejsze i najbardziej konieczne ustawy z budżetem na czele. Dotychczas jednak wiadomo, jak się zachowują wobec tej propozycji stronnictwa obecnej opozycji.

Gabinet powołał decyzję.

BERLIN, 15. II. PAT. Po wczorajszym uchwale stronnictwa centrowego, które oświadczyło, że w razie rozbięcia się rokowań o ustawę szkolną koalicyja przestanie tem samem istnieć i po konferencji, jaką w imieniu prezydenta Hindenburga odbył z chorym kanclerzem Marxem sekretarz stanu Meissner odbyło się dziś przed południem ostatnie w sprawie ustawy szkolnej posiedzenie komisji międzyfrakcyjnej. Posiedzenie to trwało bardzo krótko i ograniczyło się do oświadczeń poszczególnych stronnictw, że nie widzą one możliwości wysunięcia żadnych nowych projektów kompromisowych w sprawie ustawy szkolnej. Następnie przewodniczący hr. Westarp oświadczył, że musi uznać wobec tego projekt ustawy szkolnej za upadły.

Na tem zamknięto posiedzenie. Ostateczną decyzję powołał gabinet, który ma się zebrać dziś popołudniu. Na godzinie 8 m. 30 wyznaczono zostało jeszcze jedno posiedzenie komisji międzyfrakcyjnej, na którym ma być przyjęta do wiadomości uchwała gabinetu. — W międzyczasie toczyły się rokowania przedstawicieli stronnictw rządowych z przedstawicielami stronnictw opozycji.

Możliwość wyborów do Reichstagu w maju.

BERLIN, 15. II. PAT. Gabinet Rzeszy na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu uchwalił w związku z wynikami dzisiejszego posiedzenia komisji międzyfrakcyjnej program doradcy przyszłych prac parlamentarnych, ustalający w myśl życzenia prezydenta Hindenburga plan załatwienia t. zw. konieczności państwowych jeszcze przed rozwiązaniem Reichstagu. Program ten przedłożony został następnie na wspólnym posiedzeniu rządu z przewodcami partii. „Vossische Tig.” zaznacza, że rząd przez uchwalenie programu doradczego daje do poznania, iż liczy się ewentualnością rozpisanie wyborów w maju.

Zgon lorda Asquith'a

LONDYN, 15. II. PAT. Lord Asquith zmarł dzisiaj o godzinie 6-tej min. 50.

Aresztowanie b. posła Bona.

BRZEŚĆ n-BUGIEM, 15. II. PAT. Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych na okręg poleski przed kilku miesiącami przeprowadził ilustrację działalności t. ciu spółdzielni istniejących na terenie powiatu brzeskiego, a pozostających pod zarządem b. posła z Niezależnej Partii Chłopskiej Adolfa Bona. W wyniku tej rewizji zamknięto wówczas wszystkie kredyty państwowe dla tych spółdzielni. Wreszcie w dn. 14 b. m. aresztowany został Adolf Bon.

Groźba powodzi pod Warszawą.

8 km. zator lodowy.

WARSZAWA, 15 II (tel. wł. Słowa) Groźny zator lodowy, jaki się utworzył w górze Wisły pod Karzewiem, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Zwały lodowe ciągną się na przestrzeni 7-8 km. Ponieważ poziom wody na Wiśle w dniu wczorajszym opadł, zator osiadł mocniej i może go poruszyć tylko silny napór wody co grozi zerwaniem wałów ochronnych. Próby wysadzania zatoru narazie dały rezultaty minimalne. Pod Karzewiem czuwają stale oddziały saperki, które z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karzewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zaczęły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Kównież bombardowanie zatorów przez baterie moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawy nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

W dniu dzisiejszym minister Składowski osobiście zbadał sytuację bezpiecz-

stwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

KRONIKA

CZWARTEK
16 Dnia
Juljany p. m.
jutro
Aleksa

Wscód st. g. 12 m. 58

Zach. st. g. 16 m. 51

Spostrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 15 — II 1928 r.

Cisnienie
Średnie w m. 765

Temperatura
Średnia — 9 C.

Opad za do-
bę w mm.

Wiatr
Przeważający Północny

U w a g i: Pogodnie.
Minimum za dobę — C. 16

Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

(c) Mianowanie. Zarządzeniem Kurji Metropolitalnej ks. Wincenty Borsuk wikariusz parafii św. Jakoba w Wilnie mianowany został proboszczem w Zaszczepie i rektorem kościoła w Królewskiej dekanatu Nadwiślańskiego.

(c) Referat do spraw szkolnych przy Kurji Metropolitalnej. J. E. Ks. Arcybiskup Kurji Metropolitalnej zatwierdził regulamin wewnętrzny referatu do spraw szkolnych. Wydział referatu do spraw szkolnych jest jednym z urzędów Kurji Metropolitalnej w Wilnie. Na czele wydziału stoi urzędnik z tyt. tem Rady Kurji, mianowany przez Księcia Arcybiskupa Metropolitalnego. Rada Kurji do spraw szkolnych zajmuje się bezpośrednio nadzorem nad szkołami, z jego polecenia pociągają wszelkie papiery i korespondencje dotyczące szkolnictwa. Wydział szkolny prowadzi ewidencję wszystkich na terenie archidiecezji wileńskiej szkół powszechnych, średnich, zawodowych jak również wszelkich kursów i kompletów na które uczęszcza lub uczęszczać może dorośli i młodzież katolicka lub osoby dorosłe. Wydział czuwa nad programami i podręcznikami do nauczania religii we wszystkich szkołach oraz właściwymi drogami dąży do tego, by sprawę programów i podręczników możliwie udoskonalił i najbardziej celowo postawił.

Wydział czuwa nad tem, by nauczanie szkolne i pozaszkolne nie zbaczalo z drogi nalezitego wychowania katolickiego. Wydział prowadzi ewidencję ks. ks. prefektów, katechetów i katechetek we wszystkich szkołach archidiecezji, jak również prowadzi ewidencję wizytacji i przygotowuje odpowiednie dyrektywy i sprawozdania. Wydział zatłwia sprawy kwalifikacji, naczynia, przenoszenia, usuwania, honorowania i emerytowania pomiędzy prefektami a władzami szkolnymi. Utrzymuje kontakt z referatami szkolnymi w innych krajach Rzeczypospolitej, z Władzami Szkolnymi, z organizacjami ks. prefektów i katechetów oraz z komitetami rodzicielskimi i doznanymi szkolnymi.

(c) Roboty budowlane. Kurja Metropolitalna poleca W. W. Ks. Ks. Proboszczom Archidiecezji Wileńskiej zastoso- wać się do pisma Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zgłaszania zamierzo- nych robót budowlanych na te- renie poszczególnych parafii. Zgłoszenia mają być nadesłane najpóźniej do dn. 1 maja, gdyż przed sezonem budowlanym urząd Wojewódzki musi regulować całość spraw do wczajcych remontu zabytków ko- ściolów i innych budynków kościelnych o charakterze zabytkowym, polegających na podjęciu opieki nad zabytkami sztuki i kultury. (Dz. Pr. nr. 16 z dn. 8 XI 1918 r. i Dz. U. T. K. Rz. Nr. 312 z dn. 30 IX 1924 r.).

URZĘDOWA.

(t) Audjencja u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął Dyrektora Dróg wodnych in- Bosackiego oraz Prezydenta miasta p. Fo- lejewskiego. Wczorajem p. Wojewoda wy- jechał do Warszawy w sprawach służbo- wych na kilka dni.

MIĘSKA

(t) Pomoc rządowa na restaura- cję gmachu dla archiwum Państwowego. Jak wiadomo niewykończony gmach, znaj- dujący się przy ul. Teatralnej zakupiony został dla biblioteki Wroblewskich. Obec- nie dowiadujemy się, że Rząd wysygnował 280 tysięcy złotych na wstępne roboty nad wykonaniem tego gmachu, poczem przeka- zany on zostanie dla Archiwum Państwo- wego, mieszczącego się obecnie w murach po-Franciszkańskich. W ten sposób zasta- rzały spór o te mury zostanie złagodzony, a archiwum Państwowe uzyska odpowiedni lokal.

POCZTOWA.

— Przedłużenie służby nadawczej w cziale przekazyw. Z dn. 1 II br.

w. urzędzie pocztowym Wilno i przedłu- żono służbę nadawczą w cziale przekazywa- nym PKO., oraz uskuteczniła wypłat doroz- nych w. książeczek oszczędnościowych, do godz. 18-jej.

— Spis abonentów telefonicznych. Wydanie urzędowego spisu abonentów sie- ci telefonicznej Okręgu Wileńskiej Dyrekcyi Poczty i Telegrafów na r. 1928 29 powierzono p. Janowi Dyszkiewiczowi, zam. w Wil- nie przy ul. Wielka 14 (tel. Nr 1234).

Każdy abonent, posiadający jedną sta- cję główną, ma prawo do jednorazowego bezplatnego zamieszczenia jego nazwiska. Nazwiska abonentów będą zamieszczone w spisie pod literą i w brzmieniu, które sami oni oznaczają, gdy abonent zgłosił wskazo- wek nie uzielił pod tą literą i w tem brzmieniu, które Zarząd Poczty i Telegrafów uzna za stosowne. Za osobną opłatą nazwi- sko, względnie firma abonenta mogą być zamieszczone w spisie abonentów kilka- krotnie pod różnymi oznaczeniami.

Wszystkie niedokładności w poprzecz- nych wydaniach powstały z winy abonentów gdyż w porę nie sprawdził i nie sprostowa- li nazw swoich. W interesie samych abonentów leży, aby adres jego (imię i nazwisko, nazwa firmy, miejsce za- mieszkania) w książce abonentów figuro- wał prawidłowo. Wszyscy zainteresowani abonentami muszą zatem najpóźniej do dnia 10 marca br. podać miejscowemu urzędowi pocztowemu tekst nazwy telefonu celem zamieszczenia w spisie abonentów.

Abonentom M. Wilna, zatłwią dotychczas sprawy w kancelarii Stacji Telefonicznej, ul. św. Janka 13 w godz. od 8 15 (tele- fon Nr 14).

UNIWEKSYTECKA.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek dnia 16-go lutego r. b. o godz. 7-jej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. dr. Kazimierz Chod- niński wygłosi odczyt pt.: „Rozbicie jedno- ści państwowej”.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

ZABAWY.

— Komitet Domu św. Antoniego u- rządził tradycyjnie w ostatni wtorek kana- wału, dn. 21 bm. w sali George'a czarną kawę. Zabawa rozpocznie się o godz. 7-jej wiecz., zakończy się punktualnie o półno- cy, a ogromny śledz przypomni rozbawio- nemu towarzystwu o Wielkim poście. Ko- mitet organizacyjny zabawy liczy na to, że wesola i ożywna „czarna kawa” da bied- nym sierotom Domu św. Antoniego znacz- ne polepszenie utrzymania i pokrycie braków w odczynie. Bilety w cenie 4 zł. do nabycia u pań gospożyń, wejściowe na galerię po 2 złote przy wejściu.

Doroczny bal Czerwonego Krzy- ża odbędzie się 18 bm. w salach Kasya- nierskiej i zgromadzi niewątpliwie całe bawie się towarzystwo wileńskie. Będzie on jednym z najwspanialszych balów tego- rocznych, uroczajonych pomysłowo i nie- spodziankami, piękną dekoracją sal, powo- dzia kwiatów i t. d. Bilety u pp. gospożyń i gospodarzy, lista których zostanie wkrótce ogłoszona.

RÓŻNE.

(c) Wyzwolenie. Po dość długim okresie „okupacji” placu Katedralnego przez Magistrat i jego roboty kanalizacyjne, przys- tępuje wreszcie chwila błogiej wolności. Z na- tądowego zanotowaliśmy w notatniku fakt tak miły i przyjemny. Nie będą już drżać na samą myśl, iż kilka razy dziennie przejść muszą przez plac Katedralny po chybaczach się deskach i usuwających się z pod nogi mostku. Użyto mi „w ta pora”. Nareszcie, nareszcie powróci chodnik do- widujący mniej więcej normalnego. Czy ty- lko na długo. Myśle, że wkrótce coś się zawa- li lub popsuje. I znów będzie to samo. Kopanie, deski, mostek. Da capo al fine.

(c) Kursy narciarstwa dla harce- rzy. Komenda Chorągwi korzystając z po- mocy osrodku W. F. Wilno urządziła 3-ty- godniowy kurs narciarstwa dla harcerskich drużyn wileńskich, pragnąc aby drużyny posiadały po kilku pomocników-instrukto- rów tego sportu. Zajęcia na kursie będą się odbywały trzy razy tygodniowo (2 razy w dni powszednie i 1 raz w niedzielę). Uczestni- kami kursu mogą być harcerze powyżej lat 17-tu. Narty i obuwie dostarczy Osro- dek W. F. Zbiórka organizacyjna kursu we środę 15 bm. w lokalu Osrodku W. F. przy ul. Dominikańskiej 13.

TEATRY I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dziś o g. 20-jej poraz 11-ty (szuka w 5 odsłonach St. Zeromskiego o „Sufkowici”, z Juliu- sem Osterwą w postaci tytułowej.

Jutro — piątek — „Sufkowici”.
Sobota „Sufkowici”.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Kre- dowe Koło”. Dziś po raz ostatni w sezo- nie pełen egzotycznego uroku, malowniczy poemat chiński Klabunda „Kredowe Koło”.

Piętowa premiera. W piątek po raz pierwszy grana będzie sensacyjna ko- media amerykańska „Fenomenalna umowa”, będąca obecnie na repertuarze

mieszkań z nią razem. Starsza C- thorne „Koko” kocha się w Dante- sie, młodsza „Azińska”. Alexandrin w Puszkynie, — być może jest jego kochanką. Obie są przystojne, lecz żadna tak śliczna, jak Nathalie. Kon- stanca, nianka w domu Puszkina, mówiła później córce Nathalie: „A- xandrin” grzeszną była przed twoją matką. Kiedyś zgubiła krzyżyk złoty z pierś, z którym się nie rozstawała. My, służba szukaliśmy go wszędzie. — I gdzie się znalazł? W łóżku Pana, twego Ojca, który wtedy spał oddziel- nie, bo Matusia miała połów”. Ten sto- sunek miłosny o ścianie od pięknej żony i własnych dzieci z brzydzą, złotocera i trochę kosooką szwagier- ką jakoż to tajemnicza plama na psy- chologii człowieka złotego talentu o namienionych murzynskich wargach.

Historia zamążpójścia Nathalie zaczyna się w Moskwie. Gonczarowie byli starą ziemianką rodziną rosyjską. Majatki były zadłużone i źle za- gospodarowane, stosunki rodzinne przykre, ciężkie. Nathalie już ja- ko piętnastoletnia dziewczynka słynie z urody. Gdy bierze ją Puszkina jest jeszcze trochę nieśmiała, trochę nie- zgrabna i zła gospodyni. Obrus leży u niej krzywo na stole, w szafach nie posprzątano. Jeszcze wszystko w niej traci Moskwa, tem miastem roz- kolyśnionych dzwónów cerkiewnych i kitaj-gorodu, chaotycznych uliczek i krzących chust kobiecych. I piękna dziewczynka jest wtedy takim mo- skiewskim pierniczkiem, słodkim, ko-

wielu teatrów zarówno w Europie, jak w Ameryce. „Fenomenalna umowa” posiada wszystkie cechy sztuk amerykańskich, w najlepszym gatunku, które to cechy tak się podobały Europie. Jedną z ról głównych w „Fenomenalnej umowie” wykoną pozyska- ny obecnie artysta Marian Lenk. Reżyseru- je K. Wyrwicz-Wichowski.

— Pożniówka niedzie na. W nie- dziele popołudniu o g. 4 m. 30 raz jeszcze grana będzie komedia Molnara „Złodziej i jego mecenas”. Ceny od 20 gr.

— Obchód jubileusz wy Fr. Ry- chłowie. O zainteresowanie obchodem ju- bileuszowym Fr. Rychłowski, który wy- znaczono na dzień 20 b. m. (w poniedział- ek) jest olbrzymie. Obchód składać się bę- dzie z dwóch części, z których pierwszą wy- ełni „Konstytucja” — sztuka B. Górczyń- skiego.

Wileńskie Towarzystwo Filhar- miczne w „Reducie”. Jako drugi soli- sta zapowiadanej cyklu koncertów mi- strzowskich wystąpi w dniu 21 lutego r. b. w gmachu Teatru „Reduta” genialny piani- sta Claudio Arrau.

P. Claudio Arrau, a nadto laureatem Mię- dzynarodowego Konkursu pianistów w Ge- niewie, na którym zdobył pierwszą nagrę- de, w „Reducie” wygłosi w dniu 21 b. m. — obejmie utwory Bacha, Webera i Liszta w mistrzowskim wykonaniu solisty.

RADJO—WILNO.

Fala 435 mtr.
Czwartek 16 lutego 1928 r.

16.40 — 17.15: Komunikat harcerski.

16.55 — 17.15: „Hodowla roślin cebulko- wych w pokoju”, odczyt z działu „Ogrodn- ictwo”, wygł. prof. Szkoły Ogrodniczej Andrzej Michalski.

17.20 — 17.45: Trzmiśmia z Warszawy: „Wśród książek”, pogadanka prof. H. Mo- ścickiego.

17.45 — 18.55: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka: I. St. Baliński: Wrażenia poetyckie z podróży po Persji.

II. Radjoiznawca noweli St. Szpotan- skiego p. t. „Karjera” w opracowaniu M. Weronicy, w reżyserji dyr. E. Chaberskie- go, w wyk. artystów scen warszawskich.

19.00 — 19.20: Gazetka radiowa, sygnał czasu i rozmaitości.

19.20 — 19.45: „Fotografia artystyczna a krajoznanie”, odczyt wygłosi Jan Bułhak.

19.45 — 20.00: Przerwa.

20.00 — 20.30: Odczyt o działalności Rządu, orzanywany przez Prezydium Ra- dy Ministrów. Transmisja z Warszawy.

20.30 — 21.00: Transmisja z Krakowa: Koncert poświęcony twórczości Fr. Schu- berta. Wykonawcy: I. Marmor (fort.), St. Starża (śpiew), T. Cholewa (flet), M. Ko- stęcki (gitara), St. Schleichman (altówka), Radosław (wioloncz.). W programie: Son- eta fort. b. dur; Kwartet na flet, gitarę, al- tówkę i wioloncz. Sonata fort. g. moll, arje i pieśni.

Na zakończenie: Komunikat PAT.

WYRĄDKI I KRADZIEŻE

— Niesumienność przedwójnik policji. Dowiadujemy się, iż dn. 15 bm. dyżurny przedwójnik III-go kom. PP., Wiromiejek alarmował pogotowie ratunkowe rozmy- ślnie, podając fałszywe dane o rzekomem zatruciu 36-letniej Felicji Koniszewskiej (Ludwisarska 9).

W sprawie tej Pogotowie Ratunkowe złożyło skargę do odnosnych władz po- licyjnych.

Na balu uczniów. Od p. Krytowa podpułkownika-emeryta otrzymaliśmy list, w którym piszący się uskarża, że na balu urządzonym przez opiekę rodzicielską im. Orzeszkowej w sali gimn. Lelelewa w dniu 11 lutego, niejaki Jan Wojciechowski, wy- wabił syna jego z pokoju gdzie tańczono i pobił dotkliwie, tak że go odwieziono do domu. Pobity uciekł z sali, gdzie tańczono i pobił dotkliwie, tak że go odwieziono do domu. Pobity uciekł z sali, gdzie tańczono i pobił dotkliwie, tak że go odwieziono do domu. Pobity uciekł z sali, gdzie tańczono i pobił dotkliwie, tak że go odwieziono do domu.

(x) Samobójstwo w areszcie cen- tralnym. W dniu wczorajszym w central- nym areszcie Kom. Pol. p. m. Wilna przy ul. św. Ignacego otrula się sublimatem czasowo przytrzymana, niejaka Helena Ry- bicka.

Ofiary.

— Ku uczczeniu pamięci nieodżałowa- nego sp. dra Jana Michniewicza Adamo- stwo Wołajnski na Złobek im. Maryi z. 15.

— Zamiast kwiatów na trumnę sp. dra Jana Michniewicza od Antonowiczów na „Dom Pracy” z. 15.

MAJĄTKOWA

Kapusię kwoszoną

sprzedaje na beczki Rolnik Wileński;

Kalwaryjska 2.

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

—————

Napożniostwo żałobne za duszę s. p.

Ludwika Alexandrowicza

Nadieżdźnego Brasławskiego

odbedzie się w piątek dnia 17 lutego r. b. o godz. 7 m. 45 rano w Kościele po-Bernardyńskim, o czym zawiadamiają

ŻONA I DZIECI.

Wykrycie afery szpiegowskiej w pow. Dziśnieńskim

Władze bezpieczeństwa pow. Dziśnieńskiego wpadły na trop afery szpiegowskiej, prowadzonej w tajemnicy i ostrożnie na te- renie gmin Parafjanow-kiej, i Dokszyckiej wspomnianego powiatu oraz Żońniańskiej pow. Postawskiego. Szpiegzy prow. zili swoją robotę b. ostrożnie, co utrudniało okropnie zdobyć dowodów ich winy. Po dłuższej obserwacji aresztowano wzy tkich człon- ków organizacji: Aleksandra Bierniako-wskiego, Pawła Majeza, Bazylego Wołosewicza, Bazyle o Kozła i Aleksandra Sie anko.

Zdobyli oni informacje o nastrojach ludności, akcji p. zysposobienia wojskowego i „Strzelca”, dotyczące obiektów kolejowych oraz stanu umocnień na linii jezior (Narocz i są- siednie). Materiał szpiegowski dosta- czany był na sowiecką strażnicę graniczną Kiemiścowce do rąk „polit. uka” Wolkowa.

Przed rozpoczęciem swojej działalności wszyscy aresztowa- ni byli w Mińsku gdzie podpisali zobowiązania i otrzymali in- strukcje i dolary. Tam też nadano im pseudonimy: Bie- iakow skiemu — wyborcy, Mazekowi — Zuk, Wołosewiczowi — Cichocki i Kozłowi — Mitofanczuk.

Aresztowanie instruktorów z Mińska.

Onegdaj w okolicy miejscowości Dolhinowo w pobliżu pogranicza so- wieckiego; władze bezpieczeństwa pu- blicznego aresztowały dwóch podej- rzanych osobników, niejakiego Ale- ksandra Dubika i Wasylego Szarko- wicza, w czasie gdy rozpowszechniali wśród miejscowej ludności bibulę ko- munistyczną. W toku sprawdzenia ich personalji stwierdzono, iż są to

leńskiego przygotowanie i kierowni- ctwo pierwszymi wyborami organów

Ministerstwo W. R. i O. P. wyda- ło rozporządzenie o dokonaniu wy- borów organów zarządu w gminach wyznaniowych żydowskich na obsza- rze Województwa Wileńskiego i in- nych.

W myśl cytowanego rozporządze- nia wybory te odbędą się w okresie 5 września 1928 r., przyczem termi- ny dokonania wyborów w poszcze- gólnych gminach wyznaniowych ży- dowskich zostaną ustalone osobno. Dla Wilna, które ma się zorganizowa-ać jako gmina wielka ustalony zo- stał następujący skład liczebny: do Rady wyznaniowej — 25 członków, do Zarządu — 12 członków. W o- kregach gmin wyznaniowych żydow- skich na obszarze Województwa Wi-

Piekarski—na mękach w Sądzie Okręgowym.

Piętnaście lat więzienia ciężkiego za żonobójstwo.

Sala Sądu Okręgowego zapelniona po brzegi. Gawędzi, codzienny widz sądowy, kryminaliści i „bezrobotne” damy w fokach i bez. We drzwiach dwaj policjanci broniący wejścia wciąż napływającej publiczności. Gwaro i duszno, a przyczyną wszystkiemu roz- prawa karna przeciwko żonobójcy Piekarskiemu.

Któż nie zna tej historii opisywa- nej przez nas w październiku r. ub., historii krwawej i ponurej osnutej na tle „pożycia małżeńskiego skromnej robotnicy fabrycznej i b. funkcyj- nariusza policji, atlety i przestepcy. Spra- wa omal, że codzienna, jednak tłumy gapiów specjalnie ją otaczają zainte- resowaniem. Wchodzi Sąd. Przewod- niczy sędzia Jodzewicz, asystują se- dziowie Bobrowski i Jacewicz. Okarża- ją podprokuratorzy Bagiński oraz Achmatowicz. Oskarżony rzekła się obrońcy. Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia.

Bolesław Piekarski, b. przodownik policji, niejednokrotnie występujący przedtem jako zapaśnik, zwolniony z szeregow policji za to, że wymusił łapówkę od ujętych przez siebie kontrabandzystów. Pałając żądzą zem- sty postanowił zabić sprawcę usunie- cia go z policji. W tym celu podkra-

chowanie się w więzieniu poznaje He- lenę Osipowiczównę i wkrótce żeni się z nią.

Miodowy miesiąc nie był miodo- wym dla oblubienicy. Leniwy i pełen jaknajgorszych skłonności małżonek

Petersburg z pod budy „zwosz- czyka”.

W Petersburgu nadobna Moskwi- czanka przekształca się zupełnie. Odpada z jej wyglądu i z jej duszy wszystko co było Moskwą. Staje się najdystyngowanější nad Nową sa- lonów imponującą orchideą.

Zjawia się Dantes. Kim był Dan- tes? Był to niedokończony uczeń szkoły Saint Cyr. Po upadku starszej linii Bourbonów w 1830 Dantes nie chce służyć Louis-Filipowi, czy też ze- szkoły w Saint Cyr go wylewają i chce się przenieść do Prus. W Prusach jednak chcą go przyjąć tylko jako podoficera, gdyż nie ukończył kursu szkoły. Przychodzi mu do gło- wy myśl zaciągnąć się do służby ro- syjskiej. Dostaje jakoś list polecający od następcy tronu Wilhelma (później ces. Wilhelma I-go) do Rosji. W podróży do Rosji zachorowuje w ja- kiemś małym miasteczku niemieckim. Tutaj do tego samego hotelu zaje- żdza Heeckeren, poseł Niderlandów w Petersburgu, któremu zlamala się oś w karecie. Dawni biografowie Puski- na domyślali się, że Dantes był syn- nem króla Holandji lub samego He- eckera z Dantesem zaczyna się od spotkania w tym małym miasteczku. Przyjeżdżają do Petersburga razem na okręcie „Mikolaj I-szy”. Dantes służy w kawaleriargach, zresztą jest opieszalszy i nieprzyjemnym oficerem, źle siedzi na siodle, często jest ka- rany. Natomiast w salonach petersbur- skich spotyka go sukces ogromny. Heeckeren go usynawia. Poznaje Pu- szkina, gdy ten z żoną i dwoma jej siostrami przybył kiedyś na bal do cesarza. „Trójbuńczuczny pasza” za- żartował wtedy Dantes patrząc na Puszkina. — Jakże to charakterysty- czne, — cudzoziemiec nie wie, że to Puszkina — poeta, widzi, że przy- szedł kamerjunker, Mr. Pouchkine z trzema niewiastami.

Umizgi do pani Puszkina trwają dwa lata. Dantes stale, nieodłącznie, każdego wieczoru jest tam gdzie pięk- na Nathalie. Wie o tem cały Peters- burg. A jednak anonim nadesłany Puszkiniowi miał na myśli nie Dan- te- sa, lecz znacznie wyżej... cesarza.

Anonim, który wiele osób otrzy- mało z nadpisem: „dla wreczenia Puszkiniowi” brzmiał:

Oficjalnie, Kommandorzy i Ra- walerowie Najjaśniejszego Zikonu Rogacy zebrani na kapitale zo- konnej pod przewodnictwem czcigo- dnego Wielkiego Mistrza Zakonu Jego Ekscelencji Szambelana Nar- szkana mianowali j dnożojem P. Aleksandra Puszkina ko. djo. ior Wielkiego Mistrza Zakonu i histo-

Kronika radiowa

Informacje w sprawie opłat za radio.

Szereg osób dotąd nie zdaje sobie do- kładnie sprawy z formalnościami, które są związane z deklaracją radioodbiorników. Istniejące zaś przepisy prawne ostry sank- cje za nieejestrowanie aparatów tudzież za nieopłacenie abonamentu w nalezitych terminach wiele przysparają obaw.

Dlatego należałoby wyjaśnić kwestję rejestracji. Nabywając tedy radiosprzet w pewnej firmie, wypełnia się na miejscu de- klację i opłaca się za pierwsze miesiące. Deklarację tę następnie odsyła dana firma do urzędu pocztowego, który m. inn. reje- struje radioaparaty i sporządza spisy. Co miesiąc funkcjonariusze poczty winni przy- chozić do mieszkań radioabonentów i po- bierać od nich należną opłatę. W wypadku niezastania w domu radioabonenta zos- tawiają oni kartkę, z którą już sam radio- amator winien „dać się do urzędu pocztowego i opłatę uiścić.

Tak więc — po zarejestrowaniu się wszyscy mogą być spokojni i cierpliwie czekać na wizytę urzędnika pocztowego.

Budowa radiostacji lwowskiej.

Niebawem powstanie stacja z rzędu radiostacji polska — we Lwowie. Mimo znacznych trudności natury materialnej Pol- skie Radio już na wiosnę rozpocznie bu- dowę nowej stacji. Budowa trwać będzie do jesieni.

